

Stanisława CZARNECKA

Spoleczne konteksty życia i przemijania

*„Starość nie musi być procesem upadku (...),
kunszt sędziwego wieku polega na tym,
by w każdej chwili rozkładu wydobyć nowe wartości.”*

T. Mann

Miejsce człowieka starego w społeczeństwie

W przeciągu ostatnich 100 lat nastąpiły znaczące zmiany demograficzne w Europie i wysoko rozwiniętych krajach świata. Wyrażają się one znacznym wydłużeniem średniego trwania życia i spadkiem przyrostu naturalnego. Ludzkość starzeje się i to szybko: co dziesięć lat liczba osób po sześćdziesiątce podwaja się. Czy ludzkość poradzi sobie z tym, co nieuchronnie starości dziś towarzyszy? Oramus, M., Pietkiewicz, B. (2001) – pozostaje pytaniem otwartym, ale i wyzwaniem dla społeczności globalnej. Starzenie się jest sztuką. Pozostaje jednak ciągle otwarta, bardzo istotna kwestia, zarówno jednostkowego, jak i społecznego punktu widzenia, godnego zabezpieczenia starości, a następnie wypełnienia go bogatymi treściami. Godna starość powinna być wyzwaniem dla każdego: dla młodych, dla starych, ale i dla państwa. Życie człowieka w okresie starości charakteryzuje się pewną specyfiką nie w pełni rozumianą nawet przez najbliższych.

Obraz sytuacji człowieka i jego miejsce w społeczeństwie, jaki daje historia ludzkości jest zmienny w czasie. Jest on bowiem pełen blasku w jednych okresach, pełen cieni w innych. Byłoby rzeczą pocieszającą, gdyby ewolucja położenia ludzi starszych miała przebieg jednokierunkowy, wykazując stałą poprawę. Tak jednak nie jest, utrzymuje E. Rosset (1986).

Życie człowieka cechuje wszechstronna zmienność, a fundamentalną rolę, zdaniem J. Kozielskiego (1999), odgrywają potrzeby: witalne, społeczne i osobiste. Autor rozpatrując problem transgresji utrzymuje, iż „transgresje pozwalają ludziom przekształcać rzeczywistość, zwiększają szanse przetrwania. Wzbogacają kulturę. Człowiek będzie transgresyjny albo nie będzie go wcale”.

Wraz z upływem lat człowiek przeobraża się fizycznie, przekształcają się jego formy aktywności, zainteresowania, upodobania. Mijają kolejne fazy: dzieciństwo, dorastanie, wiek dojrzały i starość. W poszczególnych etapach swego życia – twierdzi B.M. Puchalska (1986) – człowiek pełni różne role społeczne – jest dzieckiem, uczniem, pracownikiem, ojcem, dyrektorem, dziadkiem, poszukuje sensu życia i celu własnych działań (Kotarbiński, 1986). Zgodzić się należy z T. Kotarbińskim (1986), który utrzymuje, iż „kultura wyrasta z dziejów społeczeństwa (...), a w obrębie własnej ludzkiej perspektywy świata –

człowiek i tylko człowiek bierze udział w procesach kultury, wśród ciężkich zmagani rozwiązuje arcytrudne jej problemy – w tym trudne problemy okresu starości.

Dla dalszych rozważań istotne wydaje się następujące pytanie: Czego oczekuje od starego człowieka i jakie miejsce mu wyznacza społeczeństwo? Odpowiedzi jednoznacznej nie ma, ponieważ zarówno oczekiwania, jak i miejsce człowieka starego w społeczeństwie uwarunkowane są wielością wysoce zróżnicowanych czynników. Otóż role społeczne, sposób bycia, zachowania określone są przez kulturę środowiska – przestrzeń życiową człowieka. Jeżeli oczekuje się od starego człowieka bierności, może powstać rozdzźwięk między tym, co stary człowiek może i chciałby robić i tym, czego spodziewają się po nim inni.

Spółeczeństwo wytwarza stereotyp starego człowieka oparty przeważnie na skrajnych grupach, których cechy przypisuje się następnie wszystkim ludziom starym (Susulowska, 1986; zob. Macroe, Strangor, Hewstone, 1999).

Stereotyp ten może być pozytywny, gdy podkreśla doświadczenie życiowe, mądrość starych ludzi, potrzebę szacunku dla nich i odpowiedniej opieki. Mądrość schyłku życia syntetyzuje doświadczenia życiowe, ale to okres, w którym pamięć zawodzi i gotuje nam wiele pułapek. Mądrość starości zamyka się najczęściej w słowach: widziałem, wiem, to już było. J. Szczepański (1988) twierdzi, iż istnieje także mądrość starości niezaangażowanej, obojętnej, bo ludzie starzy z reguły zwolnieni są z testu odpowiedzialności. Mogą sobie pozwolić na dziwactwa, do niczego nie zmierzają, o nic nie grają, nic nie zyskują.

W literaturze zwraca się także uwagę na negatywny obraz starości, jeśli główny nacisk kładzie się na uczestnictwo człowieka w produkcji, czy też kiedy rozpatruje się problem zabierania przez emerytów miejsca na rynku pracy ludziom młodym. Jest to w głównej mierze związane z obowiązującą we współczesnym świecie zasadą użyteczności. Człowiek jest dobry, uznawany i pożądan dopóki jest potrzebny. Ta zasada jest podobna do tej, jaką stosuje się wobec obiektów technicznych (Kępiński, 1974). Zasada ta godzi mocno w ludzi starych, gdyż wielu z nich nie ma szans nadażyć za tempem zmian. Wtedy to patrzy się na człowieka starego jak na kogoś, kto jest nieużyteczny, a o jego doświadczeniach mówi się, że są przestarzałe i nieprzydatne (Tokaj, 1999).

Negatywny stereotyp człowieka starego, jak zauważa M. Susulowska (1986), charakteryzuje go jako podatnego na choroby wymagającego wygod, z trudnością umiejącego się przestawić, łatwo ulegającego zmęczeniu, konserwatywnego w swoich poglądach i nawykach i stale pouczającego młodszych od siebie. Bywa też, iż starość jest tchórzliwa, zasłaniająca się brakiem sił, lękiem o utratę, tego, co się zebrało w ciągu życia. Starość to rutyna, słabość, bezradność, bezsilność – okres, w którym „wypuszczamy po kolei z ręki wszystkie elementy siły – stanowisko, zarobek, możliwości decydowania o rzeczach i ludziach, odcinamy się, wycofujemy do skorupy, wybieramy samotność” (Szczepański, 1988). Czynimy to, zdaniem J. Szczepańskiego, z konieczności biologicznej i prawnej, przyznając się do bejsiły starości. Psychologia społeczna (Aronson, Wilson, Akert, 1997) podpowiada człowiekowi starymu i opiekunom ludzi tej generacji ważne kwestie i ich znaczenie dla funkcjonowania człowieka starego. Są nimi:

- wtórne przystosowanie się społeczne,
- unikanie i zwalczanie stanu wyuczonej bezradności,
- stwarzanie osobom starszym możliwości pocucia kontroli nad swym życiem,
- uczenie się sposobów pokonywania stresu związanego z postępującą starością,

- uczenie się zasady „to nie źli ludzie, lecz złe sytuacje stwarzają problemy społeczne”,
- uczenie się rozumienia i oceny zachowań ludzkich, patrząc na tę sytuację, rozumieć, jak oni ją pojmują i interpretują.

Sens ludzkiej egzystencji nadają role społeczne, te wybrane i te narzucone przez społeczeństwo. Jednak wraz z naturalnym procesem wyzbycia się pełnionych ról człowiek stary automatycznie traci określoną pozycję społeczną. Ponadto na skutek wyjścia z różnych grup społecznych następuje utrata dotychczasowych źródeł informacji, systemów wartości i kontroli dostarczanych przez grupy. Konsekwencją takiej sytuacji może (nie musi) być poczucie bezsensu, izolacji społecznej, obniżenie własnej wartości, nadmierny pesymizm, pojawienie się nadmiaru wolnego czasu, które w połączeniu z nieumiejętnością jego wykorzystania może wywołać uczucie monotonii, nudy (A. Tokaj, 1999).

A zatem, jeżeli starość traktujemy jako nieuchronną konieczność (etap zamykający ludzkie życie), etap, od którego nie ma powrotu, „czy należy, pyta J. Szczepański (1988), stworzyć sobie filozofię starości, jej konieczności, przejrzeć ją, poznać i tak nią pokierować, jak kierujemy swoją młodością i wiekiem dojrzałym”.

Zdaniem autora *Spraw ludzkich* (Szczepański, 1988), „należy stworzyć filozofię starości tak, by **nauczyć się być starym, nim jeszcze nie jesteśmy starzy, tak jak zawodu i dojrzałości uczymy się za młodu**”. Powszechnie utrzymuje się, iż starości można się wcześniej nauczyć i podjąć ją, przedłużyć wykorzystując to wszystko, co daje starość społeczna i intelektualna. Czas, jak sądzi Z. Bauman (1999), można zużyć z sensem lub go zmarnować, bo życie zawdzięcza swoją wartość śmierci (...) liczymy dni, a dni się liczą. Życie, jak ujmował M. Heidegger, jest «byciem ku śmierci» (cyt. za Bauman, 1999). T. Kotarbiński (1986) zaleca człowiekowi, aby wykorzystał „moc możliwości zajęcia się czymś innym (...), a myśl o przyszłym zgonie własnym odejdzie (...) na zmartwienie z tego powodu będzie czas po fakcie”.

Starość jest problemem osobistym, ale i społecznym. Wynika zeń, że ta faza życia wymaga uznania starości jako istotnej kwestii społecznej, organizacji pomocy i opieki, zmian w stylu funkcjonowania rodziny, zabezpieczenia społecznego, ochrony zdrowia, edukacji społeczeństwa, kształcenia profesjonalnej kadry do służby społecznej.

Ze starością jako problemem osobistym wielu ludzi starych próbuje radzić sobie samodzielnie. Kompensacją utraconych ról jest najczęściej aktywność rodzinna. Z tym typem uczestnictwa w życiu społecznym wewnątrz rodziny kojarzy się najczęściej pełnienie ról babci, dziadka. Dla ludzi starszych, wyłączonych z aktywności zawodowej (nierzadko owdowiałych), bywa owo dziadkowanie często jedyną, jasną stroną życia, zwraca myśli ku czasowi przeszłemu, podtrzymuje obniżającą się wraz z wiekiem aktywność życiową, wzmacnia więź emocjonalną ze światem ludzi młodych (Susułowska, 1986).

Rodzina jako naturalne środowisko spełnia ogromną rolę w życiu ludzi starych, ponieważ:

- daje oparcie, zadowolenie i poczucie sensu dalszego życia,
- daje poczucie bezpieczeństwa oraz wyraźnie określa miejsce w społeczeństwie,
- pomaga utrzymać optymalny obraz samego siebie,
- umożliwia wymianę dobrowolnych świadczeń w ramach rodzinnej struktury w relacji dziadkowie – dzieci – wnuki,
- pełni funkcje terapeutyczne,

— umożliwia kompensację niepowodzeń towarzyskich (zob. Puchalska, 1986; Wiśniewska-Roszkowska, 1978; Tysza, 1979).

Trzeba jednak pamiętać, jak zauważa Z. Tysza (1995), że obecnie mamy do czynienia z rozpadem rodziny wielopokoleniowej, więc oddziaływania o charakterze międzypokoleniowym nie wydają się odgrywać szczególnie zauważalnej roli. Trudno się zatem dziwić, że za jedno z głównych źródeł trudności ludzi starych uważa się utratę kontaktów z rodziną, tzw. „izolację rodzinną” (Tokaj, 1999).

Obecnie bowiem wielopokoleniowe rodziny to już historia. Ludzie żyją dziś zbyt intensywnie, zbyt często zmieniają zawody, miejsce zamieszkania. Zbyt duży dystans kulturowy i intelektualny dzieli kolejne pokolenia, by wymagać od nich harmonijnego życia pod jednym dachem (Wilk, 1999).

Poza uczestnictwem seniorów w życiu rodziny S. Jałowicki (1973) wyróżnia jeszcze uczestnictwo w życiu społecznym, a także bierność społeczną.

Aktywność społeczna (Małeczka, 1985) – w szerokim znaczeniu tego pojęcia – jest kolejną płaszczyzną dającą człowiekowi starszemu możliwość pełnienia różnych ról w zakresie:

1. aktywności organizacyjnej (związki wyznaniowe, organizacje, stowarzyszenia),
2. aktywności kulturalnej (związane z zaspokajaniem potrzeb kulturalnych seniora),
3. aktywności sąsiedzkiej (stwarzającej możliwości wyjścia poza swoje najbliższe środowisko i jego problemy).

Przed człowiekiem starym roztacza się tym samym szeroka oferta pełnienia nowych ról społecznych. Które z nich człowiek wybiera, zależy głównie od minionego czasu – przebiegu życia, wykształcenia, sytuacji rodzinnej, zdrowotnej, stylu życia, zainteresowań, potrzeb. Jednak, jak słusznie zauważa J. Szczepański (1988), wielu emerytów nie dba o to, aby „dostatecznie wcześniej przygotować sobie nowe pole działania, nowy sztafaż obowiązków, nowy kierat zapożyczający godziny, nowy odzew ludzi, dający poczucie sensu życia”.

Sztuka starzenia się, afirmacja starości

Własny świat duchowy w życiu wielu ludzi starych pełni rolę azylu i jest źródłem siły w zmaganiu się z cierpieniem, losem, samotnością, z myślą o śmierci (Wiśniewska-Roszkowska, 1989).

Cierpienie, zdaniem A. Zycha (1999), to jeden z wymiarów ludzkiego życia. Ból, choroba wywołują cierpienie fizyczne, natomiast źródłem cierpienia psychicznego są samotność i osamotnienie, bezradność i utrata bliskiej osoby, nadziei lub sensu własnego istnienia.

Okrucieństwo starości, jak utrzymuje J. Szczepański (1988), polega na tym, że starość daje wgląd w całe życie, bez możliwości jego zmiany. Młodość ma możliwość działania, ale tragizm ludzkiego losu polega na tym, że rozum jest przy starości, a nie przy młodości.

Ból przemijania, poczucie niemocy, okrucieństwo zegarów wbudowanych w organizm i psychikę pogłębia okrucieństwo społeczeństwa wobec ludzi starych, przesuwając bowiem człowieka w sferę bezdziałania.

Dramat ludzi starych pogłębia fakt, iż w procesie edukacji człowiek przygotowuje się do aktywności, ale nie uczy się życia w sferze odpoczynku. Nie wie, jak być emerytem, jak zejść z pola zawodowego, jak i jakimi treściami wypełnić wolny czas. Oddzielenie świata ludzi od świata produkcyjnego, izolacja seniorów od udziału w życiu społeczeństwa jest niehumanitarne, bo tak pojmowany świat ludzi starych będzie zawsze tylko światem cieni – światem pozornym (Szczepański, 1988).

Na tę kwestię zwraca uwagę także T. Kotarbiński (1986) pisząc, „ulepszanie stosunków międzyludzkich potrafiłoby usunąć wiele powodów ciężkich cierpień moralnych, których nie szczędzi na ogół życie osobom dość długo żyjącym”.

W literaturze (wyżej omówionej) można spotkać następujące ustalenia w odniesieniu do rozpatrywanego pojęcia starości i związanych z tym okresem problemów psychofizycznych:

- cierpienia i bólu należy się uczyć od najmłodszych lat,
- ból jest zjawiskiem naturalnym,
- starość ma swój honor cierpienia w milczeniu,
- nie rozumiemy sensu życia, póki z całą jasnością nie uświadamiamy sobie, że jego kresem i celem jest śmierć jako zjawisko wielopostaciowe i względne,
- od dzieciństwa wzrastamy w lęku przed śmiercią,
- przez stulecia modlono się, by Bóg chronił wiernych przed nagłą i niespodziewaną śmiercią,
- śmierć jest zawsze obecna wokół nas i jest potężnym regulatorem spraw ludzkich,
- śmierć jest zawsze związana z cierpieniem i lękiem przed cierpieniem,
- należy zrozumieć sens umierania i śmierci w różnych społeczno-kulturowych wymiarach,
- tyle jest rodzajów filozofii śmierci, ile jest rodzajów filozofii życia,
- śmierć dla człowieka jest wolnością prawdziwą, ostateczną i absolutną,
- każdy członek rodziny umiera, ale każda rodzina ma szansę wiecznego trwania,
- kultura była zawsze zmaganiem się z paradoksem ludzkiej nieśmiertelności budowanej przez śmiertelnych ludzi i życia skończonego wyczarowującego wartości nieskończone,
- kultura – czynność ludzka polega na wysiłku budowania mostu łączącego to, co ulotne z tym, co trwałe, skończone z nieskończonością: życia śmiertelnego z wartościami, które śmierci uchodzą,
- ludzie zawsze pragnęli długiego życia i zawsze dłuższego niż to, które przypadło im w udziale,
- zawsze i wszędzie każda śmierć wydawała się przedwczesna,
- „społeczną nieśmiertelność” zawdzięcza jednostka społeczeństwu, które przechowuje pamięć o tych, którzy odeszli,
- wielu ludzi twierdzi, że nie boi się śmierci, ale boi się cierpień fizycznych, które ją poprzedzają,
- osoby starsze myślą o śmierci częściej niż osoby młode,
- mniejszy lęk przed śmiercią występuje u ludzi szczęśliwych i pozostających w związku małżeńskim,
- ludzie – starcy podczas modlitwy myślą raczej o nieśmiertelności niż o śmierci,
- mimo swej naturalności śmierć zawsze pozostanie wrodzonym pędem życia,

- człowiek niesie przez życie swoje aksjologiczne Ja (...) jest absolutem dla samego siebie. Jest to jednak przedziwny absolut, ponieważ nie wystarcza samemu sobie. Z głębi serca domaga się absolutnego uznania od strony „innego”,
- dzieje gatunku ludzkiego były historią różnych wzorów transcendencji – ważnych sposobów wykraczania poza granice jednostkowego życia,
- śmierć nie jest kresem naszego istnienia, bo zawsze będziemy istnieć w wynikach naszej pracy, w pamięci następnych pokoleń.

Z. Piętaszński (1990) sądził, iż „społeczną nieśmiertelność zawdzięcza jednostka społeczeństwu, które przechowuje pamięć o tych, którzy pozostawili po sobie cenne wytwory własnej myśli i pracy. Takie nastawienie w dużej mierze eliminuje poczucie strachu, a wzmacnia aktywność ludzką.

Mówiąc o sztuce starzenia i afirmacji starości istotne wydaje się zwrócenie uwagi na proces przystosowania się człowieka do tej fazy życia, ale i także rolę postaw człowieka wobec starości.

Na uwagę zasługuje klasyfikacja typów przystosowania się w wieku starszym autorstwa D. Bromleya (1969). Autor wyróżnił 5 typów. Są nimi:

1. Postawa konstruktywna – osoba pogodna, zadowolona, wesoła, aktywna. Stara się pomagać innym, nie robi ze swojej starości tragedii. Liczy się ze śmiercią, jako czymś nieuniknionym.
2. Postawa zależna – występuje u osób, które w ciągu całego życia były nieufne, słabe i bierne. Na starość szukają pomocy i oparcia, a gdy nie otrzymują tego, czują się nieszczęśliwe.
3. Postawa obronna – osoby twarde, sztywne, nie ujawniają swoich uczuć. Nie dopuszczają starości do swoich myśli, nie chcą rezygnować z aktywności.
4. Postawa wrogości do świata – osoby agresywne, podejrzliwe, niezależne. Mają wstręt do starości, wszystkich obwiniają za swoje niepowodzenia.
5. Postawa wrogości do siebie i swego życia – osoby zupełnie bierne, bez zainteresowań, skłonne do stanów depresyjnych. Czują się samotne, niechciane, a w śmierci widzą wybawienie z nieszczęśliwej egzystencji.

W swojej typologii A. Zych (1999) wyróżnił 4 postawy. Dwie pierwsze wskazują na nieprzystosowanie do procesu starzenia i starości, dwie kolejne wskazują na przystosowanie. Są nimi:

1. Postawa lęku przed starością, bunt wobec starzenia się.
2. Postawa rezygnacji i/lub izolacji emocjonalno-społecznej.
3. Postawa rozsądnej, poznawczej i emocjonalnej akceptacji starości jako naturalnej fazy życia ludzkiego, przy zachowaniu – relatywnej do stanu zdrowia, wieku – w miarę wysokiej aktywności.
4. Postawa refleksji nad przeżytym już odcinkiem drogi życiowej.

Pomyślna adaptacja do starości, zdaniem M.B. Puchalskiej (1986), pozwala człowiekowi łatwiej znosić zmiany stresujące, zdarzenia czy pogorszenia się stanu zdrowia (...) człowiek źle przystosowany jest mniej odporny na znoszenie sytuacji trudnych. Autorka wyróżnia 4 rodzaje lęków, które mogą występować u ludzi starszych: lęk biologiczny, społeczny, moralny i dezintegracyjny.

Natomiast Jean Vanier (1985 – podaje za Zych, 1999) wyodrębnia dwa sposoby starzenia się:

1. Starzenie się trwoga, goryczą. W ten sposób przeżywają swój podeszły wiek ludzie wciąż tkwiący w przeszłości i złudzeniach, krytykujący wszystko, co się wokół nich dzieje. Ich zły charakter odpycha młodych.
2. Starzenie się polegające na poszukiwaniu i odnajdywaniu w podeszłym wieku nowej młodości. Mają oni mądrość człowieka dojrzałego, ale równocześnie potrafią się zachwycać, dziwić jak dzieci. Są to osoby łagodne, przyjmujące własne ograniczenia bez buntu.

Powszechnie przyjmuje się, że życie ludzkie można porównać do zmienności pór roku (Kaczmarek, 1977). Jaką porę roku należy uważać za najpiękniejszą? Czy jest nią wiosna z budzącym się młodym życiem, czy lato słoneczne z morzem rozwiniętych kwiatów? Czy może jest to jesień malarska, pełna harmonii, barw i dojrzałych owoców, czy też zima milcząca i blada, przykrywająca białą, śnieżną powłoką utajone życie?

Zgodzić się można, jak utrzymuje S. Kaczmarek (1997), że afirmować młodość i wiek dojrzały, kiedy sukcesy warunkują pełnię szczęścia, nie jest rzeczą trudną. Ale potwierdzić wartość życia, kiedy słabną siły, kiedy zawęża się zakres zainteresowań ludzkich, kiedy z urobionym schematyzmem odnosimy się do osiągnięć nowych czasów, wtedy nie wykazywać bierności – nie jest rzeczą prostą.

Jako wzór afirmacji życia w starości może posłużyć Beatrice Cole, która miała bardzo udane dziesięć lat swego życia – te między osiemdziesiątką a dziewięćdziesiątką. Pani Cole teraz w dziewięćdziesiątym pierwszym roku życia błogosławi każdy dzień „jako dar, na który cieszę się z góry i żyję każdego dnia tak, jakby to był mój dzień ostatni” (Cole, 1991, cyt. za Aronson i inni, 1997).

Na pytanie – który okres życia jest najszczęśliwszy? – nie jest łatwo odpowiedzieć, bo każdy posiada właściwy urok, swe własne nadzieje i pragnienia.

Można ponarzekać i na okres starości. Ale obok minusów ma on także swoje plusy (Wiśniewska-Roszkowska, 1989):

- swoboda i czas wolny,
- satysfakcja z wykonywanej w ciągu życia pracy,
- szczęście i satysfakcja z dokonanego dzieła,
- doświadczenie i mądrość życiowa,
- mistrzostwo w zawodzie, innych sprawach i w sytuacjach życiowych.

Człowiek stary coraz bardziej ceni sobie każdą chwilę. Jego przywiązanie do życia wzrasta i towarzyszy tej przynębiającej świadomości utraty siły i zbliżania się do śmierci. Rację należy przyznać M. Curie-Skłodowskiej, która mówiła, że „Im bardziej się człowiek starzeje, tym mocniej czuje, że umiejętność cieszenia się chwilą bieżącą jest cennym darem, podobnym do stanu łaski” (cyt. za Kaczmarek, 1977). I jest to kolejny walor starości (Pastuszka, 1999), która jest odrębną, autonomiczną formą życia ludzkiego – gdzie mimo, iż występuje obniżenie sił organizmu, to w pełni działają siły duchowe, bogatsze w doświadczenie i uzdalniające do wykonywania ważnych zadań życiowych. Nie ma bowiem bariery wieku, sądzi M.B. Puchalska (1986), do nabywania nowych umiejętności, sprawności, zachowań i właściwości, mimo pewnego spowolnienia tego procesu w okresie starości (...) dzięki nim „urzeczywistnienie się człowieka traktowane jest jako niezbędny i konieczny warunek człowieczeństwa”.

Afirmować starość można poprzez takie właściwości ludzi starych, jak: zdolność do bezinteresownej miłości, dystans do spraw błahych i bieżących, niezależność sądów,

poczucie odpowiedzialności, doświadczenie, opanowanie, gospodarność, przezorna oszczędność, opiekuńczość (Rosset, 1986).

Swoje doświadczenie stary człowiek może przekazywać działaniem, przykładem, całym swoim życiem i tym, jakim się ukazuje swoim dzieciom, bliskim, przyjaciołom, znajomym w swym starzeniu się i starości. Życie trzeba przeżyć do końca, nawet wtedy, gdy straciło się już swoje powaby, swój blask. Trzeba kochać życie i jeśli nie można żyć dla kogoś czy dla czegoś, należy żyć dla samego siebie.

Afirmować starość można pod warunkiem poczucia pełnego zrozumienia dodatnich i ujemnych stron tej fazy życia. Młodsze pokolenie w imię godności ludzkiej powinno pomóc ludziom starym znieść te ujemne strony „jesieni” życia.

Rozpatrując problem starości można przyjąć, iż:

- na starość pracuje się w normalnych warunkach przez całe życie,
- jakość życia zależy przede wszystkim od nas samych,
- różnice indywidualne między ludźmi starszymi pod względem intelektualnym są znaczne i zależą także od sytuacji życiowej,
- starość należy traktować jak zadanie,
- w zapewnieniu godnej starości obywateli naczelną rolę powinno odgrywać państwo,
- starości należy się uczyć za młodu,
- brak odpowiedniego przygotowania ludzi do wyłączenia się z aktywnego życia zawodowego wpływa na indywidualny stosunek do tej kwestii – od wielkiego wstrząsu do stanu zadowolenia,
- stopień przygotowania do przejścia na emeryturę zależy od wielu czynników: struktury osobowości, stosunku do wykonywanej pracy zawodowej, sytuacji egzystencjalnej człowieka starego (głównie rodzinnej, zdrowotnej),
- starość jest wyzwaniem dla każdego człowieka (zob. Trafialek, 1989; Czarnecka, 2001).

Jakość życia ludzi starych, zdaniem B. Szatur-Jaworskiej (1998) określają takie czynniki, jak:

1. sytuacja rodzinna, typ rodziny, więzi międzypokoleniowe, posiadanie partnera życiowego,
2. źródła dochodów – z pracy i/lub ze świadczeń społecznych, wysokość bieżących dochodów,
3. liczebność gospodarstwa domowego,
4. standard zajmowanego mieszkania i koszty jego eksploatacji,
5. stan zdrowia członków rodziny, opieka nad starymi rodzicami,
6. dostępność do bezpłatnych lub częściowo odpłatnych dóbr i usług.

Przedstawiony problem jest niezmiernie istotny dla edukacji społecznej, pokoleniowej, dla organizacji pomocy i służb społecznych. Starzejące się społeczeństwo, w tym także polskie („Planeta Starców”), wymaga od człowieka, wspólnot rodzinnych, społeczności lokalnej, władz samorządowych, edukacji: działań, programów kształcenia, ukierunkowanych na przygotowanie do „jesieni” życia, strategii rozwiązywania problemów społecznych, projektów socjalnych, bezinteresownej pomocy sąsiedzkiej, sieci wolontariackiej. Wszystko to po to, aby człowiek stary mógł świadomie i godnie doświadczać życia.

Marzenia o nieśmiertelności towarzyszące człowiekowi od zarania dziejów zostały bezpowrotnie uznane przez naukę za niemożliwe do spełnienia. Nieśmiertelność niereal-

na w świetle praw natury i genetyki została z czasem zastąpiona dążeniami do długowieczności. Człowiek zawsze marzył o długim i szczęśliwym życiu i nie jest to marzenie nierealne, ale do jego urzeczywistnienia trzeba odpowiednich wysiłków podejmowanych przez państwo, jak i przez poszczególne jednostki. Starość obarczona mitem klęski jest głównie udziałem tych, którzy w ten mit wierzą i przez całe dorosłe życie odsuwają od siebie problemy przyszłości (Trafiałek, 1989; Szczepański, 1988).

W edukacji polskiego społeczeństwa winno się znaleźć miejsce i czas na realizację zasady „Godna starość wyzwaniem dla każdego”. W interesie jednostki, rodziny, społeczeństwa, nauczycieli i wychowawców leży, aby tej edukacji nie zlekceważyć. Uczyć się, jak być starym człowiekiem to zadanie w pierwszej kolejności dla młodego pokolenia.

Bibliografia

- Aronson, E., Wilson, T.D., Akert, R.M., (1997), *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań, Zys i S-ka.
- Bauman, Z., (1999), Śmierć i nieśmiertelność w ponowoczesnym świecie. [w:] Koziński, J. (Red.), *Humanistyka przełomu wieków*. Warszawa: „Żak”.
- Bromley, D.B., (1969), *Psychologia starzenia się*. Warszawa: PWN.
- Czarnecka, S. (Red.), (2001), *Strategia rozwiązywania problemów społecznych w powiecie częstochowskim*. Częstochowa: Wydawnictwo WSP Częstochowa.
- Jałowiecki, S., (1973), *Przejście na emeryturę jako proces zmian aktywności społecznej*. Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Kaczmarek, S., (1977), *Rozważania o życiu ludzkim*. Warszawa.
- Kępiński, A., (1974), *Melancholia*. Warszawa.
- Kotarbiński, T., (1986), *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Koziński, J., (1999), Transgresje jako źródła kultury. [w:] Koziński, J. (Red.), *Humanistyka przełomu wieków*. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Macroe, C.N., Strangor, Ch., Hewstone M., (1999), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Małecka, B., (1985), *Elementy gerontologii dla pedagogów*. Gdańsk.
- Oramus, M., Pietkiewicz, B., (2001), Planeta starców. Siwe włosy ludzkości. *Polityka*, 2, 3-9.
- Pastuszka, J., (1999), Starość człowieka. Rozważania psychologiczne. *Ethos*, 49.
- Pietrasinski, Z., (1990), *Rozwój człowieka dorosłego*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Puchalska, B.M., (1986), Starość jako faza rozwoju człowieka. [w:] Piotrowski, J. (Red.), *Encyklopedia seniora*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Rosset, E., (1986), Miejsce człowieka starego w społeczeństwie. [w:] Piotrowski, J. (Red.), *Encyklopedia seniora*. Warszawa.
- Susułowska, M., (1986), Psychologiczne problemy człowieka starego. [w:] Piotrowski, J. (Red.), *Encyklopedia seniora*. Warszawa.
- Szatur-Jaworska, B., (1998), Społeczne problemy ludzi starych. [w:] Frąckiewicz-Wronka, A., Zralek, M. (Red.), *Polityka społeczna*. Katowice: Akademia Ekonomiczna im. K. Adamieckiego.
- Szczepański, J., (1988), *Sprawy ludzkie*. Warszawa: Czytelnik.
- Tokaj A., (1999), Społeczne konteksty życia i przemijania. *Auxilium Sociale*, 1-2, 10.
- Trafiałek, E., (1989), *Starość i jej prawidłowości*. Warszawa.

- Tyszka, Z., (1995), Rodzina w świecie współczesnym, jej znaczenie dla jednostki i państwa. [w:] Pilch, T., Lepalczyk, I. (Red.), *Pedagogika społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Wilk, E., (1999), To idzie starość. *Polityka*, 9, 26.
- Wiśniewska-Roszkowska, K., (1989), *Starość jako zadanie*. Warszawa.
- Zych, A., (1999), *Człowiek wobec starości*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.

Stanisława CZARNECKA

Social Contexts of Life and Time-Passing

Summary

In this paper, an attempt has been made to draw attention to the core and effects of society aging, which also affects Polish society.

It appears that the vision of “The Planet of the Elderly”, which may soon come true, should be a challenge to mankind. The social context of life (affirmation and time-passing) has always been the subject of consideration, not only for scientists, but also for each one of us. It is the attitude towards the elderly that indicates the level of cultural development of a given nation or community. It can be assumed that aging is a kind of art, and old age – as a stage of life – constitutes a task not only for individuals, but also for society as a whole. If this is the case, people should prepare for old age; they should learn how to cope with the problems of old age when they are young – in the same way that we learn our jobs and maturity when we are young.

Therefore, it appears reasonable to introduce the following principle to the education of Polish society: “Retaining dignity at old age should be a challenge for everyone”. In my opinion, respecting this kind of education is in the best interest of individuals, families, teachers and educators. Learning how to be old is a significant challenge also for the young generation.